

Kostaryka – rewolucja w kraju kompromisu

27 kwietnia 2018

Lata czterdzieste w Kostaryce były niezwykle burzliwe – szczególnie jak na kraj, w którym konflikty kończyły się zazwyczaj kompromisem. Kulminację stanowiły wybory w lutym 1948 roku. Miesiąc później doszło do wybuchu wojny domowej. Jej przyczyny sięgały początku dekady...

Rafael Ángel Calderón Guardia (w centrum) w czasie wizyty w USA

Kostarykę zaliczano w Ameryce łacińskiej do krajów dość biednych, ale też najsilniej przywiązanych do tradycji demokratycznej. Jedną z zasad jej ustroju prezydenckiego był zakaz kandydowania głowy państwa na kolejną kadencję. Każdej kampanii wyborczej towarzyszyły wielkie emocje, zawsze też w XX wieku dochodziło do pewnych nadużyć i oszustw wyborczych, ale nigdy nie osiągnęły one takiego natężenia, jak w kampaniach prezydenckich z lat czterdziestych XX wieku. W 1940 roku kończący swą kadencję prezydent Leon Cortés Castro, stojący na czele liberalnej Partii Republikańsko-Narodowej (Partido Republicano Nacional; PRN), rozganiał za pomocą policji wiece popieranego przez lewicę i komunistów eksprezydenta Ricardo Jimeneza Oreamuno. Jego protegowany Rafael Ángel Calderón Guardia, lekarz wywodzący się z rodziny należącej do elity, wygrał wybory z największym poparciem w historii kraju.

Po wyborach zaczął on jednak stopniowo usuwać ludzi Cortesa z rządu i władz partii. Niespodziewanie dla wszystkich dokonał też gwałtownego zwrotu w lewo – uważał, że sposobem na wydostanie kraju z biedy oraz uratowanie przed rosnącymi w siłę komunistami jest polepszenie warunków życia najuboższych warstw społecznych i modernizacja gospodarki. Za receptę uznawał społeczną naukę Kościoła zawartą w encyklice „Rerum

novarum" Leona XIII.

TOPNIEJĄCE POPARCIE

Leon Cortés Castro ze swoimi zwolennikami w końcu opuścił PRN i założył konserwatywną Partię Demokratyczną (PD). Wraz z jego odejściem PRN straciła poparcie wpływowych plantatorów kawy, uważających reformy Calderona za niemal komunistyczne i godzące w tradycyjny styl życia Kostarykan. Demokraci nie mieli nic przeciw rozdawnictwu butów biednym dzieciom, dogodnym kredytom na rozwój małych i średnich gospodarstw czy ulgom podatkowym dla inwestujących w nowe gałęzie przemysłu. Byli jednak przeciw prawu ziemskiemu, pozwalającemu zdobyć bezrolnym tytuł do ziemi w zamian za zobowiązanie do jej upraw, czy też ubezpieczeniom emerytalnym. Kolejne reformy także uderzały w dotychczasowe zaplecze partii. Ubezpieczenia zdrowotne zraziły do rządu lekarzy, ponieważ zaczęli oni mniej zarabiać. Większość biznesmenów przeszła do opozycji po wprowadzeniu Kodeksu Pracy, który zapewniał ochronę przed arbitralnym zwalnianiem pracowników, prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych i powołanie sądów pracy stojących na straży praw pracowniczych.

Rząd znalazł poparcie dla reform w Kościele. Arcybiskup San José Víctor Manuel Sanabria y Martínez również był zwolennikiem encykliki Leona XIII, pomagał więc złagodzić obawy katolików, że reformy społeczne wspierają ateistyczny komunizm. W zamian prezydent przywrócił religię do szkół, przez co stracił poparcie liberałów.

W drugiej połowie kadencji do zwolenników rządu dołączyli... komuniści. W 1942 roku byli oni u szczytu swej popularności, zyskując 16% w wyborach parlamentarnych. Ich przywódca, Manuel Mora Valverde, uznał, że wraz z rządem jest w stanie zrealizować większość swojego programu. Dlatego po rozmowach z abp. Sanabrią zawarł umowę: założy nową partię Awangarda Ludowa (Partido Vanguardia Popular; PVP), która nie będzie krytykować Kościoła, a w zamian Kościół nie zabroni katolikom

wstępowania do niej.

KŁOPOTY FINANSOWE

Calderón Guardia cieszył się w USA opinią kostarykańskiego Roosevelta: postępowego reformatora, ale nie rewolucjonisty. Jednak była to opinia na kredyt zaciągany w amerykańskim Export Import Banku, ponieważ budżet kraju gwałtownie się zadłużał. Z jednej strony II wojna światowa znacznie obniżyła jego dochody, których główną część stanowiły cła i podatek eksportowy. Z drugiej strony mocno obciążały go programy socjalne, włączenie się rządu w budowę tanich mieszkań oraz organizacja robót publicznych. Istniały też dwa dodatkowe czynniki: kosztowna budowa Autostrady Panamerykańskiej jako zobowiązanie sojusznicze względem USA, które chciały zyskać drogę lądową do szybkiego przerzutu wojsk w strefę Kanału Panamskiego, oraz... niegospodarność rządu. Calderón Guardia był ideowym politykiem i charyzmatycznym przywódcą, ale nie nadzorował działań ministrów. Do największych nadużyć dochodziło w Ministerstwie Rozwoju i Ministerstwie Robót Publicznych, gdzie zlecano kontrakty bez przetargów. Zarabiali na nich ludzie związani z rządem.

Nadużycia przeszłyby zapewne bez echa w każdym innym kraju regionu, ale nie w Kostaryce, gdzie społeczeństwo było nieźle wykształcone i świadome. Do 1939 roku dzięki zachowawczej polityce socjalnej i oszczędnym gospodarowaniu kolejne gabinety notowały nadwyżki budżetowe. Poza tym obywatele byli przyzwyczajeni, że od XIX wieku politycy pełnią służbę, a nie uprawiają zawód. Kłopoty budżetu pozwoliły opozycji zarzucać rządowi nieuczciwość i łapówkarstwo (niewątpliwie zasadnie) na ogromną skalę (co już prawdą nie było).

STWORZENIE WROGA

W polityce międzynarodowej Kostarykanie niezmiennie sympatyzowali z USA, a Calderón Guardia lojalnie wspierał ich działania na arenie międzynarodowej. To właśnie Kostaryka jako

pierwsza na półkuli zachodniej wypowiedziała wojnę Japonii po jej ataku 7 grudnia 1941 roku na amerykańską bazę w Pearl Harbour. Na prośbę Stanów Zjednoczonych internowano i wydano z kraju około 200 Niemców i Włochów. Jednak największe protesty wzbudziło internowanie obywateli kostarykańskich pochodzenia niemieckiego, którzy nie znaleźli się na listach agentów dostarczonych przez wywiad brytyjski. Byli oni często plantatorami kawy skoligaconymi z wpływowymi rodami kostarykańskimi. Ich majątki przekazano w zarząd ludziom powiązanym z rządem.

Kulminacja nienawiści przeciw „faszystom” nastąpiła latem 1942 roku. 2 lipca U-booty storpedowały statek rozładowywany w Puerto Limón. Zginęło 23 robotników. Dwa dni później w San José zorganizowano paradę, by uczcić amerykański Dzień Niepodległości. Przerodziła się ona w antyniemieckie rozruchy, w trakcie których splądrowano 123 domy i farmy Kostarykan pochodzenia niemieckiego. Policja nie interweniowała.

8 lipca José Figueres Ferrer – plantator sizalu oraz producent worków i lin, powiązany z biznesmenem niemieckiego pochodzenia Federico Reimersem – wygłosił przemówienie na żywo w audycji radiowej „America Latina”. Oskarżył w nim rząd o brak ochrony portu, korupcję, współpracę z komunistami, ataki na Kostarykan pochodzenia niemieckiego, a nawet plagę szarańczy, która spustoszyła uprawy. Nim skończył, aresztowała go policja. Po trzech dniach został wydany z kraju pod zarzutem ujawnienia tajemnicy państwowej, czyli rozmieszczenia dział na wybrzeżu Atlantyku.

Nie wiadomo, dlaczego rząd – dużo ostrzej krytykowany i z prawa, i z lewa – tak nerwowo zareagował na przemówienie nieznanego przedsiębiorcy. Wiadomo natomiast, że wydalenie z kraju tego niskiego, zamkniętego w sobie człowieka natychmiast uczyniło z niego ikonę opozycji. Ten sprawny organizator postanowił przygotować na wygnaniu plan obalenia „przeżartej korupcją tyranii” i ustanowienia Drugiej Republiki.

Wyborcza przemoc

Podczas wyborów prezydenckich w 1944 roku Leon Cortés Castro stanął w szranki z kandydatem obozu rządzącego. Był nim prawnik z wykształcenia i nauczyciel z wyboru Teodoro Picado Michalski, dużo mniej charyzmatyczny od Calderona, ale też znacznie mniej kontrowersyjny. Popierał go Bloque de la Victoria, w którego skład wchodziła Partia Republikańsko-Narodowa i Awangarda Ludowa.

Opozycja była podzielona, więc Cortés Castro otrzymał tylko poparcie własnej PD. Wiece jego zwolenników rozбивały bandy komunistów uzbrojonych w pałki produkowane w... fabryce podległej Ministerstwu Robót Publicznych. Stronników dawnego prezydenta prześladowano i wyzywano od faszystów. To ostatnie było o tyle łatwe, że Cortés Castro ukończył studia w Niemczech, miał zapędy autorytarne i nie ukrywał fascynacji faszyzmem. Przed upływem swojej kadencji próbował nawet obejść prawo, by kandydować od razu na kolejną. Nikt jednak wówczas nie zgodził się na złamanie konstytucji.

W dniu wyborów 13 lutego 1944 roku opozycja odnotowała liczne przypadki oszustw wyborczych. W zamieszkach zginęły cztery osoby. Ocenia się jednak, że wygrał kandydat z większym poparciem – Picado pokonał Cortesa w stosunku 3:1.

W kraju wrzało. Opozycja mówiła, że odebrano zwycięstwo jej kandydatowi i nazywała Picado prezydentem „narzuconym”. Jednak i rząd, i opozycja widzieli potrzebę natychmiastowego uspokojenia nastrojów. Cortés Castro zaapelował o to do swoich zwolenników.

PARODIA ZAMACHU

Nowy gabinet stanął przed dwoma wyzwaniami: ustabilizowaniem finansów i wprowadzeniem przejrzystej ordynacji wyborczej. Pierwsze zadanie okazało się tym trudniejsze, że spadły ceny kawy. Na początek rząd ograniczył wydatki, w tym obsługę zobowiązań zagranicznych. Uzupełnieniem były ustawy ułatwiające kontrolę przepływów finansowych w budżecie oraz

wprowadzenie podatku dochodowego, który uniezależniłby wpływ od zagranicznej koniunktury. Ponieważ na wprowadzeniu tego podatku poległ już niejeden gabinet, prezydent powiązał go z podwyżkami dla nauczycieli. Edukacja pełniła w Kostaryce funkcję drugiej religii, dlatego mimo sprzeciwów opozycji, lansującej hasło „Wystarczy nie kraść!”, społeczeństwo przyjęło projekt dobrze.

Drugim problemem było wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej. Została ona uchwalona 11 grudnia 1945 roku, ale było za mało czasu, by zastosować jej wszystkie postanowienia już w wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego w lutym 1946 roku. W pełni miała obowiązywać w trakcie wyborów prezydenckich 1948 roku. Tymczasem wybory parlamentarne przebiegły spokojnie. PRN straciła samodzielną większość, a wobec bojkotu parlamentu zjednoczonej już wówczas opozycji, partia rządząca została skazana na współpracę z komunistycznym PVP.

Od 1945 roku w skład opozycji oprócz Partii Demokratycznej wchodziły jeszcze Partia Unii Narodowej (Partido Unión Nacional) i Partia Socjaldemokratyczna (Partido Social Demócrata, PSD). Pierwsza, popierana przez biznes, miała wypromować na prezydenta swego przywódcę Otilio Ulate Blanco, redaktora naczelnego poczytnego dziennika „Diario de Costa Rica”. Druga, najmniejsza pośród trójki, powstała z połączenia młodych działaczy PD oraz lewicowych naukowców i studentów tworzących ośrodek analityczny El Centro. Ci ostatni nadali partii lewicowy charakter. Jednym z założycieli PSD był Figueres Ferrer, który w 1944 roku wrócił do kraju witany przez opozycję jak zbawca. Spoiwem tych trzech odległych ideologicznie ugrupowań były antykomunizm i antycalderonizm.

Zaraz po wyborach parlamentarnych w lutym 1946 roku Cortés Castro proponował Picado zerwanie z komunistami w zamian za poparcie Partii Demokratycznej. Prezydent czuł jednak lojalność względem Mory, który okazał się wiarygodnym partnerem. Nie odpowiedział na propozycję, a 1 marca 1946 roku przywódca PD zmarł.

Stery w PD przejął syn Cortesa. W czerwcu 1946 roku próbował on przeprowadzić zamach stanu przy pomocy kostarykańskiej młodzieży i nikaraguańskich najemników. Akcja nazwana „Almaticazo” zakończyła się kompletną porażką: policja aresztowała 200 młodych Kostarykan i przejęła dużo broni. Picado Michalski udał się osobiście na posterunek policji i doprowadził do uwolnienia zatrzymanych. Uważał zajście za nieporozumienie.

Za sprawą „Almaticazo” w opozycji wzrosły notowania Figueresa, który był zwolennikiem walki, ale z nieudaną akcją nie miał nic wspólnego. Oprócz przygotowań do wystąpienia zbrojnego dbał on, by jego koalicjanci nie dogadali się z rządem i nie zawarli za jego plecami „układu” i zgniłego kompromisu.

SERIA NIEFORTUNNYCH ZDARZEŃ

W 1946 roku zaczęło się zmieniać nastawienie USA do ZSRR, zwiastując początek zimnej wojny. Z początku Kostaryka nie znalazła się na pierwszej linii frontu, ponieważ mocarstwa rywalizowały w Europie i Azji.

We wrześniu 1946 roku wrócił do kraju Calderón Guardia, czujący wzbierającą już w USA falę antykomunizmu. Dlatego zaraz po zgłoszeniu swojej kandydatury w przypadających na 1948 rok wyborach prezydenckich oświadczył, że nie był, nie jest i nie będzie komunistą. Przezornie nie zawarł też z komunistami koalicji wyborczej. Opozycja wiedziała jednak swoje. Zamach bombowy na Morę, przeprowadzony w grudniu 1946 roku przez terrorystów Figueresa, był symbolicznym początkiem poważnych kłopotów rządu, choć przywódca komunistów przeżył.

Pierwsze niepowodzenie spotkało rząd 13 lutego 1947 roku. Na konwencji wyborczej opozycja wyłoniła wspólnego kandydata na prezydenta, którym został Ulate Blanco. Odtąd tworzące ją partie w pełni koordynowały działania wspierające jego kandydaturę.

Kolejna porażka była znacznie poważniejsza. USA odwołały

ambasadora Howletta Johnsona, który od kilku lat pracował w San José, znał sytuację w kraju i był świadom spadającego poparcia dla komunistów. Dzięki układowi w Departamencie Stanu kontrował doniesienia o „komunistach u władzy”, którymi opozycja bombardowała Amerykanów. Z drugiej strony nie przekazywał Kostarykanom narastającego w Białym Domu niepokoju spowodowanego udziałem komunistów w rządzie, co utrudniało Picado właściwą ocenę sytuacji. W miejsce Johnsona pojawił się ambasador przejściowy, a w listopadzie 1947 roku wytrawny dyplomata Nathaniel Davis, przeniesiony z ZSRR specjalista od komunizmu. Calderón Guardia spotkał się z nim, gdy tylko ambasador przybył do San José. Nie zdołał go jednak przekonać, że po powrocie do władzy odsunie komunistów. Zdaniem Davisa nie był wiarygodny, bo... wcześniej współpracował z komunistami.

Kolejnym punktem zapalnym stała się sytuacja na ulicach. Grupy terrorystyczne Figueresa Ferrera od czasu do czasu wysadzały obiekty użyteczności publicznej, by pokazać opór wobec „dyktatury”. Oprócz zamachów bombowych PSD organizowała bandy na wzór komunistycznych z czasów wyborów prezydenckich. Uzbrojeni w pałki młodzieńcy atakowali na ulicach komunistów. W lipcu 1947 roku podczas próby zaprowadzenia porządku na ulicach Cartago, drugiego co do wielkości miasta kraju, policjant zranił opozycjonistę szablą. 21 lipca w mieście wybuchły zamieszki, w których po obu stronach zginęły 2 osoby, a 15 zostało rannych. Opozycja wezwała do strajku generalnego, który przeszedł do historii jako protest opuszczonych rąk (Huelga de Brazos Caídos). Przywódcy opozycji mieli nadzieję na obalenie rządu – podobne wystąpienia opozycji w Gwatemali i Salvadorze w 1944 roku zakończyły się sukcesem.

Na Kostaryce skończyło się jednak na porozumieniu El Pacto del Honor, zawartym przez rząd i opozycję 3 sierpnia. Gwarantowało ono wolne wybory i powołanie trzyosobowego Trybunału Wyborczego, złożonego z przedstawicieli: prezydenta, Zgromadzenia Ustawodawczego i Sądu Najwyższego. Trybunałowi przewodniczył sędzia Gerardo Guzmán Quirós.

Sierpniowe porozumienie zakończyło zamieszki, ale nie przerwało działalności terrorystów Figueresa, która się nasiliła. Do końca roku w powietrzu wyleciał między innymi samochód Mory, dom redaktora naczelnego „Trabajo” i redakcja tej gazety, będącej organem prasowym komunistów. Strajk i zamachy bombowe skłoniły ambasadora USA do zaraportowania, że rząd Kostaryki ma trudności z utrzymaniem ładu w kraju.

Zdaniem Ulate Blanco nową instytucję powołano tylko po to, by uspokoić opinię publiczną w kraju i osiągnąć efekt propagandowy za granicą. Jednak już we wrześniu 1947 roku Guzmán Quirós zauważył nieprawidłowości w Rejestrze Obywateli, które mogły być wykorzystane do oszustw wyborczych. Natychmiast poinformował o tym prezydenta i postawił ultimatum: albo jego instytucja dostanie odpowiednie pełnomocnictwa i środki, by zapewnić uczciwe wybory, albo wszyscy podadzą się do dymisji. Otrzymał wszystko, o co poprosił.

We wrześniu 1947 roku Stany Zjednoczone utworzyły Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA). Bombardowany doniesieniami opozycji Departament Stanu USA zlecił CIA zbadanie tematu komunizmu w Kostaryce. Agencja przeprowadziła dokładną analizę działań i powiązań PVP. W listopadzie stwierdziła, że Kostaryka jest jedynym państwem w regionie, gdzie komuniści są u władzy i stanowią zagrożenie. Mała i biedna partia Mory została wzięta na celownik przez supermocarstwo.

PVP dostarczyła dowodów przeciw sobie, zmieniając kurs jesienią 1947 roku. Zgłosiła akces do Kominternu i zaprotestowała przeciw działaniom USA w Grecji i Turcji. Opozycja od razu złożyła wniosek o jej delegalizację. Został on odrzucony przez Picado. Media opozycyjne tym bardziej przedstawiały PRN, Calderona i rząd jako komunistyczne marionetki. Mimo to przedstawiciele ambasady USA w Kostaryce uważali, że wybory z niewielką przewagą wygra Calderón Guardia.

Autorstwo: Dariusz J. Michalski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Bell John Patrick, „Crisis in Costa Rica: The 1948 Revolution”, University of Texas Press, 2014.
2. Holzhauer Ian, „The Presidency of Calderón Guardia” [w:] Academia.edu, dostęp: 3 lutego 2018 roku, https://www.academia.edu/694987/The_Presidency_of_Calderon_Guardia_Costa_Rica_.
3. Longley Kyle, „The Sparrow and the Hawk: Costa Rica and the United States During the Rise of José Figueres”, University of Alabama Press, 1997.
4. Williams Philip J., „The Catholic Church and Politics in Nicaragua and Costa Rica”, University of Pittsburgh Press, 1989.